

# Tyburski, Włodzimierz

---

## Seweryn Smolikowski : krytyk niemieckiej filozofii pesymizmu

---

Acta Universitatis Nicolai Copernici. Filozofia 7 (143), 37-52

---

1983

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

Zakład Etyki

Włodzimierz Tyburski

### SEWERYN SMOLIKOWSKI — KRYTYK NIEMIECKIEJ FILOZOFII PESYMIZMU

Zarys treści. Artykuł przedstawia stanowisko S. Smolikowskiego wobec niemieckiej filozofii pesymizmu. Składa się on z trzech części. W części pierwszej omówione są założenia teoretyczno-światopoglądowe sformułowanej przez Smolikowskiego filozofii uniwersalizmu, część druga zawiera charakterystykę pierwszego okresu recepcji filozofii Schopenhauera i Hartmanna, a trzecia ukazuje główne kierunki krytyki filozofii pesymizmu przez Smolikowskiego. Sprowadza się ona przede wszystkim do wyszukiwania sprzeczności i niekonsekwencji tkwiących w tej doktrynie.

#### FILOZOFIA UNIWERSALIZMU I OBRONA METAFIZYKI

W historii recepcji niemieckiej filozofii pesymizmu studia Smolikowskiego<sup>1</sup> zajmują istotną pozycję. Stanowią pierwszą próbę całościowej charakterystyki oraz syntetycznego ujęcia głównych założeń filozoficznych tej szkoły. Ich poziom teoretyczny sprawiał, że korzystnie prezentowały się na tle dotychczasowej literatury podejmującej problematykę filozofii pesymizmu. W przeważającej części były to bowiem publikacje o charakterze informacyjno-sprawozdawczym, bez większych ambicji krytycznych. Prace Smolikowskiego są o wiele bardziej dojrzałe, z większą znajomością rzeczy wnikają w problemy niemieckiego pesymizmu. Nie idzie tu już tylko o zapoznanie czytelnika polskiego z tym co aktual-

---

<sup>1</sup> Seweryn Smolikowski urodził się w 1850 r. w Twerze. Kilka danych dotyczących jego biografii przekazuje notatka w „Ruchu Filozoficznym” 1921/1922, *Encyklopedia powszechna Ultima Thule*, Warszawa 1938, t. 9, a ostatnio wydawnictwo *700 lat myśli polskiej. Filozofia i myśl społeczna w latach 1865—1895*, Warszawa 1980, w którym pomieszczono fragment trudno już dziś dostępnej pracy Smolikowskiego *Filozofia wyzwolenia*. W latach 1874—1891 współredagował „Bibliotekę Warszawską”. Był także jednym z redaktorów WEPI, do której opracował ponad 100 haseł filozoficznych. Jak podaje wydawnictwo *700 lat myśli polskiej. Filozofia i myśl społeczna w latach 1865—1895*, t. 2, s. 130. „Podobno był autorem memoriału do cesarza austriackiego. W memoriale tym postulował zjednoczenie Polaków i Słowian południowych pod berłem Habsburgów i dowodził niemożności

ne i doniosłe w filozofii zachodniej (wobec Schopenhauera i E. Hartmanna po części to już uczyniono wcześniej, Smolikowski zaś przybliżył filozofię Ph. Mainländera oraz kilka poglądów J. Bahnsena), lecz o twórcze określenie się wobec nowych idei filozoficznych, o krytyczną ich analizę.

Od razu powiedzmy, że nie jest to określanie się w duchu akceptacji, lub choćby neutralnej analizy. Smolikowski niejednokrotnie deklaruje swój niechętny stosunek do filozofii pesymizmu, czego wyrazem jest jej ostra krytyka, dodajmy, nie pozbawiona ujęć tendencyjnych i subiektywnych. Jest to krytyka prowadzona z wyraźnie zaznaczonych pozycji teoretyczno-światopoglądowych. Ich rekonstrukcja wydaje się konieczna dla zrozumienia takiego właśnie a nie innego stosunku Smolikowskiego wobec filozofii Schopenhauera i jego uczniów.

Najogólniej mówiąc, postawa filozoficzna Smolikowskiego mieści się w ramach tej orientacji teoretyczno-światopoglądowej, którą charakteryzuje radykalny antypozytywizm, zdecydowana obrona metafizyki i tradycyjnej filozofii. Poglądy autora *Filozofii wyzwolenia* lokują się więc w obszarze refleksji uprawianej m.in. przez: S. Pawlickiego, K. Kaszewskiego, H. Struvego, A. Raciborskiego, A. Skórskiego czy M. Straszewskiego. Rozbieżności w tym obozie były znaczne, wspólna zaś dla wszystkich była opozycja wobec pozytywizmu i zdecydowana obrona tradycyjnej filozofii, dokładniej — metafizyki.

Na marginesie referowanych poglądów, najpierw Comte'a, a nieco później Schopenhauera, Hartmanna, Mainländera i Bahnsena ujawnia Smolikowski własne stanowisko, którego wyrazem miała być „filozofia uniwersalizmu”.

W koncepcji tej dopatrzeć się można wyraźnego powinowactwa z niemieckim teizmem spekulatywnym, zwłaszcza w tej jego wersji, jaką nadał mu H. R. Lotze.

Uniwersalizm ma być systemem zbudowanym na zasadzie wszystko ogarniającego, wszystko jednoczącego w jedną całość „absolutu”. Zdaniem Smolikowskiego „pojęcie absolutu” jest czymś wrodzonym umysłowości ludzkiej i ten właśnie fakt daje podstawę uprawomocnienia meta-

---

pogodzenia narodów polskiego i rosyjskiego, ponieważ, mimo rasowej jedności, rozwinęły przeciwstawne sobie kultury”. W 1920 r. Smolikowski padł ofiarą mordu rabunkowego w Warszawie. Gros swych prac poświęca współczesnej filozofii niemieckiej, której był znawcą. Pisał także o pozytywizmie francuskim. Jedną z pierwszych jego prac dotyczyła *Religii pozytywnej* Comte'a. W 1886 r. wydaje książkę w języku rosyjskim *Izłożenie načal pozitivnoj filozofii i socjologii Oğjusta Komta*. Ogłasza także studia na temat psychologii empirycznej Ribota, współczesnych badań historiozoficznych oraz analizuje rozprawę Th. Funck-Brentano, *Cywilizacja i jej prawa*. Trzy ostatnie prace wydane zostały w zbiorze *Studia Krytyczne* w 1886 r.

fizyki. Cechą każdego umysłu jest bowiem dążenie do wszechogarniającej syntezy, oparte na poczuciu i potrzebie absolutu. Właściwa nam skłonność do uogólnień i szukania prawd bezwzględnych leży w „metafizycznym ustroju myślenia naszego”<sup>2</sup>. W sferze moralnej potrzeba absolutu przejawia się w poczuciu bezwzględnej powinności, w tęsknocie do ideału — pragnieniu nigdy nie opuszczającym człowieka. Absolut — Smolikowski często powtarza to sformułowanie — „leży na dnie każdej filozofii”<sup>3</sup>. Dlatego też istnienie, i rozwój, filozofii związane jest z jego uznaniem. Filozofia uniwersalizmu ujawnia łączność idei w umyśle człowieka z ideą przenikającą wszechświat, związek „praw logicznych myśli z logiką istnienia”<sup>4</sup>. Uzasadnia, że logika świata i myśli „są zbratane spójnią metafizyczną”, że prawa logiki są olbrzymimi ogniwami skuwającymi wszystkie zjawiska świata przyrody i świata myśli w jeden nierozzerwalny łańcuch<sup>5</sup>.

Smolikowski zdecydowanie oponuje przeciwko eliminowaniu metafizyki z obszaru nauki. Wskazuje na jej doniosłe znaczenie dla przyrodoznawstwa, przywołuje stwierdzenie E. Vacherota, że „metafizyka jest światłem nauki”, ma ona „rozświetlać” przyrodę ujmując ją jako przejaw myśli absolutu<sup>6</sup>. Uniwersalizm ujawniając związek między logiką umysłu a logiką istnienia, widząc w obszarach dwa odbicia tej samej „myśli absolutu”, wskazuje tym samym — przekonuje Smolikowski — możliwość dotarcia do prawdy. Wobec tego metafizyka jest bezwzględnie potrzebna nauce i każdej „prawdziwej filozofii”. Ten zdecydowany obrońca metafizyki z pewnością uznałby za błędne słynne zdanie E. Littrého, że „nauki przyrodnicze nic nie pożyczają od metafizyki”. Wskazywał natomiast na wielkie znaczenie metafizyki w procesie poznawczym. Świadectwem są choćby wewnętrzne sprzeczności pozytywizmu. Jego przedstawiciele, jak wiadomo, programowo eliminują metafizykę z obszaru nauki, uznając ją za swego rodzaju „chorobę umysłową”. Nie zdają sobie wszakże sprawy z tego, że sami są podporządkowani regułom myślenia, które funkcjonują na mocy zawartych w umyśle kategorii. Walcząc z metafizyką, stają się „bezwiednymi metafizykami”. W ramach więc samego pozytywizmu — twierdzi Smolikowski — istnieją ukryte założenia metafizyczne. Konsekwentnie stosowany pozytywizm nie jest oczywiście filozofią, lecz je-

<sup>2</sup> S. Smolikowski, *Najnowsze objawy filozofii pesymistycznej w Niemczech. Filozofia wyzwolenia*, Biblioteka Warszawska 1878, t. 3, s. 74.

<sup>3</sup> Tenże, *Nirwana wobec metafizyki, czyli ocena podstaw metafizycznych filozofii wyzwolenia w związku z systemami filozoficznymi Schopenhauera i Hartmanna*, Biblioteka Warszawska 1879, t. 3, s. 92.

<sup>4</sup> *Ibid.*, t. 2, s. 108.

<sup>5</sup> *Ibid.*, s. 125.

<sup>6</sup> *Ibid.*, s. 118.

dynie metodą badań. Eliminowanie zagadnień metafizycznych sprawia, że pozytywizm przechodzi na pozycje materializmu lub wpada w mistycyzm, czego przykładem jest twórczość Comte'a z okresu religii pozytywnej. Łącząc fakty w „pogląd syntetyczny” zwolennicy metody pozytywnej nieświadomie przyjmują istnienie pojęć bezwzględnych. Za naczelne zadanie filozofii uzna Smolikowski zbadanie „psychologiczno-metafizycznych” przyczyn tego, że pojęcia bezwzględne, albo ogólniej mówiąc — poczucie absoliutu są koniecznie przynależne świadomości człowieka<sup>7</sup>. Każda filozofia chcąc spełniać swe funkcje musi akceptować istnienie absoliutu, różnice ujawniać się tylko mogą w poglądach co do możliwości lub niemożliwości dotarcia doń.

Filozofia uniwersalizmu, a także charakter zarzutów wytaczanych przeciwko pozytywizmowi wskazują na powinowactwo poglądów Smolikowskiego z myślą Struvego. Obaj myśliciele ostrze swej krytyki kierowali przeciwko Comte'owi i Littrému, zarzucając im tendencje redukcjonistyczne w filozofii, stanowisko antymetafizyczne oraz naturalne ciążenie ku materializmowi. Obaj też uważali się za zwolenników metody psychologiczno-metafizycznej jako tej, która stwarzała możliwość ukazania bytu w jego istocie.

Filozofia uniwersalizmu Smolikowskiego i syntetyczna filozofia Struvego poprzez powołanie się na właściwą umysłowi potrzebę syntezy dawać miały argument na rzecz uprawomocnienia metafizyki. Obie też wskazują na jej znaczenie w badaniach naukowych.

Smolikowski postulował włączenie „doświadczenia wewnętrznego” w program wiedzy pozytywnej<sup>8</sup>. Struve zaś krytykował Comte'a za zbyt wąskie rozumienie doświadczenia, eliminujące introspekcję z obszaru wiedzy pozytywnej. Obaj też zgadzali się co do tego, że introspekcja, owo „doświadczenie wewnętrzne” ujawnia i potwierdza istnienie stałych potrzeb i pragnień ludzkich, i że zadaniem metafizyki jest ich zaspokajanie.

Z punktu widzenia założeń uniwersalizmu ocenia Smolikowski filozofię Leibniza i Kanta. W koncepcji Leibniza widzi zarysowane zręby „syntetycznej filozofii” uniwersalizmu. Wskazanie na prawo „ciągłości fizycznej i metafizycznej, wzajemnej łączności pomiędzy światem materii i sferą ducha” uznał Smolikowski za największą zdobycz i oryginalność filozofii Leibniza<sup>9</sup>. Natomiast zastrzeżenia budzi system Kanta. Głosząc niepoznawalność „rzeczy samych w sobie” gubi on — zdaniem autora

<sup>7</sup> Ibid., s. 104.

<sup>8</sup> Tenże, *Religia pozytywna, czyli nowa powszechna religia ludzkości*, Biblioteka Warszawska 1875, t. 3, s. 82.

<sup>9</sup> Tenże, *Nirwana...*, s. 118.

*Filozofii wyzwolenia* — łączność pomiędzy „jednią myśli i jednią świata” — w konsekwencji nie spełnia wymagań uniwersalizmu<sup>10</sup>.

Kilka uwag poczynił Smolikowski na temat współczesnej psychologii. Pogląd swój sformułował w rozprawie omawiającej główne założenia psychologii empirycznej Ribota<sup>11</sup>. Będąc pod wrażeniem osiągnięć tej szkoły, podkreślał znaczenie nowych metod badawczych, ale jednocześnie wskazywał na pozytywki płynące z ujawniania związków filozofii z psychologią. Współczesna nauka — wskazywał — sprowadzając zjawiska psychiczne do biologicznych, psychologię do biologii ruguje jednocześnie z zakresu badań tak długo goszczące w psychologii idealistycznej „istności oderwane” i pytania o istotę zjawisk psychicznych. Doceniając osiągnięcia szkoły psychologii doświadczalnej Smolikowski oponuje przeciwko występującym w niej tendencjom redukcjonistycznym. „Żaden myśliciel głęboki — powie — nie jest wyłącznie empirykiem tylko, lub tylko idealistą”<sup>12</sup>. Przestrzega przed popadaniem w jednostronność i obdarzaniem pełnym zaufaniem jednej tylko metody badawczej.

#### OKRES ZAPOZNAWCZY

Gdy pod koniec lat osiemdziesiątych Smolikowski wystąpił z cyklem artykułów poświęconych niemieckiej filozofii pesymizmu, w polskim piśmiennictwie zdążyło się już ukazać kilka informacji i obszerniejszych publikacji zapoznających czytelnika z nowym fenomenem filozofii europejskiej, jakim były idee Schopenhauera i Hartmanna.

Filozofia Schopenhauera zawitała do nas stosunkowo wcześniej za sprawą ogłoszonej w 1865 r. rozprawy S. Pawlickiego *De Schopenhaueri doctrina et philosophandi ratione*<sup>13</sup>. Praca ta — a był to pierwszy w ogóle doktorat o filozofii autora *Die Welt als Wille und Verstellung* — stawia Pawlickiego w rzędzie prekursorów europejskich zainteresowań filozofią niemieckiego pesymizmu. Dodajmy, że była to nie tylko pierwsza, ale interesująca poznawczo, z dużą znajomością filozofii niemieckiej napisana praca. Pomimo to nie zwróciła na siebie większej uwagi i właściwie przeszła bez echa.

Na początku lat siedemdziesiątych ukazało się kilka publikacji o Schopenhauerze, zaświadczających o dość powierzchownej znajomości jego filozofii. Jedne w całości poświęcone Schopenhauerowi, inne zawierały

<sup>10</sup> Ibid., s. 111.

<sup>11</sup> Tenże, *Z psychologii empirycznej (Pamięć, wola i osobowość wedle Th. Ribota)*, Biblioteka Warszawska 1886, t. 2, s. 30—47.

<sup>12</sup> Ibid., s. 40.

<sup>13</sup> O okolicznościach towarzyszących powstaniu tej rozprawy oraz jej głównych założeniach pisze C. Głombik, *Schopenhauerowska inspiracja w twórczości Stefana Pawlickiego*, Studia Filozoficzne 1969, nr 3.

tylko pewne uwagi i informacje czynione przy okazji omawiania jakiegoś tematu. Przykładem tej drugiej formy recepcji była książka J. Niemiryca *Badanie filozoficzne tajemnicy życia*, której autor na marginesie przedstawianych własnych poglądów wypowiada kilka uwag na temat filozofii niemieckiego pesymisty. Schopenhauera zalicza do przedstawicieli współczesnego materializmu na równi z Büchnerem, Vogtem czy Moleschottem, co, najogólniej mówiąc, jest świadectwem niezadawalającej jeszcze znajomości filozofii mistrza z Frankfurtu<sup>14</sup>.

Kolejnym autorem popularyzującym filozofię Schopenhauera był J. Ochorowicz. W 1874 r. na łamach „Niwy” przedstawił kilka artykułów charakteryzujących współczesną filozofię niemiecką<sup>15</sup>. Myśl Schopenhauera zalicza do dominujących (obok filozofii Herbarta, idealnego realizmu Kraussego i lewicy heglowskiej) we współczesnych Niemczech orientacji filozoficznych. Stwierdzenie to nie przeszkadza Ochorowiczowi odnieść się bardzo krytycznie do schopenhauerowskiej koncepcji świata jako woli i wyobrażenia.

Odnotujemy również, że w tym samym roku Tokarzewicz recenzował monografię Ribota, która, przełożona w kilkanaście lat później, spełniła istotną rolę w popularyzacji Schopenhauera w Polsce.

Wymienione wyżej prace charakteryzują najwcześniejsze stadium recepcji Schopenhauera. Obok nich spotkać można luźne uwagi i wzmianki świadczące o stopniowym wzroście zainteresowań jego ideami. Ukazują się utwory o specyficznym nastroju. Najbardziej znaczącymi są *Dumania pesymisty* A. Świętochowskiego, w których wyraźnie już pobrzmiewają wpływy schopenhauerowskiego pesymizmu.

Zainteresowanie filozofią pesymizmu dokonuje się nie tylko za sprawą Schopenhauera, lecz w równej mierze jego kontynuatorów: E. Hartmanna, Ph. Mainländera, J. Bahnsena. Spośród nich najbardziej znany był Hartmann. Pierwsze artykuły o Hartmannie ukazały się w tym samym mniej więcej czasie co i o Schopenhauerze. Rok 1873 przynosi dwie ważne pozycje dla odbioru jego filozofii. W „Bibliotece Warszawskiej” H. Goldberg referuje główne założenia *Philosophie des Unbewussten*, zaś H. Struve przedstawia wpływy pesymizmu niemieckiego na przykładzie filozofii Hartmanna<sup>16</sup>.

<sup>14</sup> J. Niemiryca, *Badanie filozoficzne tajemnicy życia*, cz. 1, Warszawa 1869, s. 186—190.

<sup>15</sup> J. Ochorowicz, *Listy z Lipska o współczesnej filozofii niemieckiej*, Niwa 1874, t. 5, s. 30—34.

<sup>16</sup> H. Goldberg, *Filozofia zasady bezwiednej. (Nowy filozoficzny pesymizm)*, Biblioteka Warszawska 1873, t. 1, s. 370—420, t. 2, s. 117—145 oraz H. Struve, *Novějšee proizvodenie pesimizma v Germanii*, Russkij Věstnik 1873, t. 109, s. 5—83. Odnotujemy również pracę M. Nowodworskiego, *Filozofia pierwiastka nieświadomego Edwarda Hartmanna*, Przegląd Katolicki 1874, nr 12, 97—104 i 113—119.

Kolejni przedstawiciele pesymizmu pojawili się na łamach czasopism dopiero pod koniec lat siedemdziesiątych. O Bahnsenie w osobnej rozprawie pisał S. Krzemiński<sup>17</sup>. Filozofię Mainländera przedstawił Smolikowski w ramach cyklu artykułów poświęconych niemieckiemu pesymizmowi.

Najwcześniejszy okres odbioru filozofii pesymizmu trwał do końca lat siedemdziesiątych. Należy sądzić, że w tym okresie zainteresowanie filozofią pesymizmu spowodowane było przede wszystkim wzrastającą popularnością Schopenhauera i Hartmanna w Europie. Pisano więc o nich i przenoszono ich idee, podobnie jak przenoszono i popularyzowano to wszystko, co ważne i modne wówczas było w świecie intelektualnym Zachodu. W przeciwieństwie do rozgłosu i wpływów, jaki w latach siedemdziesiątych był udziałem Spencera, Milla, Comte'a, Littrègo czy Darwina filozofia pesymizmu nie zyskała zrazu szerszego rezonansu. Nie odwoływano się na ogół do niej w toczonych wówczas ostrych sporach ideowych. Także jej wpływ na kształt ówczesnych nastrojów i poszukiwań teoretyczno-światopoglądowych był znikomy. I nic w tym dziwnego. Jakże obcy wydawał się pesymizm Schopenhauera i Hartmanna duchowi epoki pozytywizmu. Dominował w niej przecież optymizm poznawczy, moralny i historiozoficzny. Towarzyszyła mu wiara w nieograniczone możliwości nauki, w postęp ekonomiczny i kulturowy, przekonanie o możliwości eliminowania zła z życia jednostkowego i społecznego. Optymizm epoki pozytywizmu nie trwał jednak zbyt długo. Narastający zwolna kryzys ideologii pozytywistycznej powoduje, iż niejedno z jej założeń traci na znaczeniu i poddawane jest rewizji. Jednocześnie rodzi się żywe zainteresowanie dla nowych propozycji filozoficznych i ideowych. Filozofia pesymizmu, dostrzegana w latach siedemdziesiątych, pod koniec tej dekady staje się przedmiotem żywszego zainteresowania. Przełom dziesięcioleci przynosi wiele ważnych pozycji dla recepcji filozofii pesymizmu w Polsce. O pesymistach pisze wielu wybitnych przedstawicieli ówczesnego życia intelektualnego: H. Struve, T. Jeske-Choiński, S. Smolikowski, F. Krupiński, J. Nowodworski, W. J. Dawid, W. z Kaliny Lassota, F. Jezierski, A. Dygasiński. Najczęściej były to recenzje, sprawozdania i omówienia, ale pojawiały się także publikacje będące wynikiem gruntownych analiz i studiów. Do tych ostatnich zaliczyć niewątpliwie należy rozprawę S. Smolikowskiego. Ukazały się one w „Bibliotece Warszawskiej” w latach 1878—1883. Składały się nań cztery obszernie artykuły (*Najnowsze objawy filozofii pesymistycznej w Niemczech*, 1878; *Nirwana wobec metafizyki*, 1879; *Apoteoza człowieka i wznowienie dualizmu wschodniego w filozofii współczesnej*, 1881; *Optymizm w pesymizmie*,

<sup>17</sup> S. Krzemiński, *Tragiczność w świecie, w człowieku i sztuce*, Bluszcz 1879, nr 42, 43, 44, 45.



1881), które następnie razem wydane zostały w książce *Filozofia wyzwolenia. Przyczynek do dziejów pesymizmu*, 1883. Osobną pozycją był *Rozbiór krytyczny podstaw zasadniczych filozofii Schopenhauera* z 1881 r.

Publikacje powyższe spotkały się z żywym przyjęciem ze strony środowiska filozoficznego. Świadectwem tego są liczne recenzje i sprawozdania, w których autorzy dokonują oceny prac Smolikowskiego, ale — co równie interesujące — sami określają się wobec nowej filozofii i jej idei.

#### KRYTYKA FILOZOFII PESYMIZMU

W rozprawach swych Smolikowski zmierza do całościowej oceny teoretycznej wartości filozofii pesymizmu, ujawnienia jej źródeł oraz wykrycia sprzeczności i niekonsekwencji tkwiących w doktrynie. Poszukując źródeł pesymizmu Smolikowski dowodzi, że filozoficzne założenia całej doktryny wyrosły na gruncie krytycznej myśli Kanta. Właściwie to wszystko, co wartościowe w szkole pesymizmu, wzięte jest od Kanta, bądź doń nawiązuje, natomiast tak charakterystyczne dla tej filozofii dogmatyzm i pesymizm — to wątki myślicielowi z Królewca zupełnie obce: „subiektywizm myśli konsekwentnie stosowany nie mógł doprowadzić do dogmatyzmu, optymizm Kanta nie kładł osnowy pesymizmu”<sup>18</sup>. Dogmatyzm i pesymizm to — zdaniem Smolikowskiego — słabe strony systemu. Ta nieprzychylna w istocie rzeczy ocena nie przeszkadza mu jednak w stwierdzeniu, że Schopenhauer to „jeden z głębszych znawców doktryny kantowskiej i jeden z najoryginalniejszych w Niemczech od czasów Kanta myśliciel”<sup>19</sup>.

Właściwie na tym kończy się to, co życzliwego napisał Smolikowski o Schopenhauerze i jego uczniach. Odtąd cały swój wysiłek koncentrować będzie na wyszukiwaniu w doktrynie pesymizmu różnego rodzaju sprzeczności, alogizmów i niekonsekwencji. Ta metoda analizy nie wyróżniała Smolikowskiego z grona ówczesnych krytyków pesymizmu, którzy uwagę skupiali przede wszystkim na ujawnianiu wątków heterogenicznych systemu. Tak czynił jeden z pierwszych krytyków filozofii Schopenhauera R. Haym, a nieco później J. Volkelt, T. Ribot, E. Caro.

Rodzime czasopiśmiennictwo, czułe na wszelkie zmiany zachodzące w europejskiej nauce, filozofii i sztuce, donosiło coraz częściej o rozprzestrzenianiu się nowych idei i związanych z nimi nastrojów pesymistycznych. Wskazuje się już nie tylko na przyływ fali pesymizmu, ale i na jej wszechogarniający zakres.

<sup>18</sup> S. Smolikowski, *Rozbiór krytyczny podstaw zasadniczych filozofii Schopenhauera*, Warszawa 1881, s. 9.

<sup>19</sup> *Ibid.*, s. 2.

Groźna kwestia pesymizmu [pisze Jezierski] rozpościera się w teoriach społecznych, w poezji i sztuce, w dziełach, w życiu<sup>20</sup>. [Smolikowski zaś spostrzega, że] ...pesymizm współczesny nie jest [...] wyłącznym udziałem filozofii, idzie on dalej, przenika głębiej, pod sztandar swój zaciąga wszystkich znudzonych życiem, wszystkich głębiej czujących, a nie mających przed sobą celu wytkniętego, ani w łonie swem pochodni wiary<sup>21</sup>. [Struve z niepokojem pisze o rozmiarach narastającego zjawiska:] Pesymizm i nihilizm przestały być w nowszych czasach objawami czysto filozoficznymi, a stały się, niestety, objawami społecznymi o niezaprzeczonej życiowej dążności<sup>22</sup>.

Zacząto więc coraz częściej formułować pytania: czym jest pesymizm w swej istocie, jakie są jego źródła, co sprzyja ekspansji tych nastrojów? Smolikowski zastanawiając się nad najogólniejszymi uwarunkowaniami powstawania pesymistycznych nastrojów i przekonań, dochodzi do wniosku, że wyrastają one z faktu każdorazowego stwierdzenia przepaści, jaka istnieje między rzeczywistością a ideałem, z przekonania o niemożliwości zrealizowania ideału w praktyce. Nie inaczej jest ze współczesnym pesymizmem niemieckim. Jego przedstawiciele

...jeśli gardzą życiem, to na mocy wyższego o nim pojęcia, na mocy oczekiwania od niego tego właśnie, co jest ideałem, to jest pragnieniem, lubo nigdy nie urzeczywistniającym się, ale pomimo to nigdy nie opuszczającym o człowieka<sup>23</sup>.

Sytuacja ta rodzi „okrzyk rozczarowania i rozpacz”<sup>24</sup>, znajdujący potwierdzenie w schopenhauerowskim *Negativität des Wohlseins und Glücks in Gegensatz der Passivität des Schmerzes*. Zdanie to, które stało się kanonem całego współczesnego pesymizmu, Smolikowski nazwał „najczarniejszym poglądem na świat”<sup>25</sup>.

Refleksja nad istotą pesymizmu prowadzi autora *Filozofii wyzwolenia* do wyróżnienia dwóch jego wersji: pesymizmu potocznego i pesymizmu filozoficznego lub bezwzględного. Najczęściej spotykany pogląd, wedle którego przewaga cierpienia nad przyjemnością zarówno co do ilości jak i istoty tych wrażeń jest wprawdzie kardynalną zasadą wszelkiego pesymizmu, ale nie stanowi „filozoficznego jego uzasadnienia”. Należy odrzucić utylitarystyczne kryteria wartości życia. Mierzy się ono nie sumą doświadczanych cierpień lub przyjemności, lecz celem, jakiemu służy. Cierpienie jako środek do osiągnięcia celu nie daje jeszcze podstaw do pesymizmu. Nawet obwieszczenie Schopenhauera, że „świat jest piekłem,

<sup>20</sup> F. Jezierski, recenzja pracy A. Smolikowskiego, *Rozbiór krytyczny podstaw zasadniczych filozofii Schopenhaera*, Kłoso 1882, t. 34, s. 296.

<sup>21</sup> S. Smolikowski, *Najnowsze objawy...*, s. 66.

<sup>22</sup> H. Struve, Kłoso 1882, t. 34, s. 127.

<sup>23</sup> S. Smolikowski, *Najnowsze objawy...*, s. 72.

<sup>24</sup> *Ibid.*, s. 73.

<sup>25</sup> Tenże, *Optymizm w pesymizmie*, Biblioteka Warszawska 1881, t. 4, s. 324.

w którym jedni są duszami dręczonymi, drudzy samymi czartami” — nie jest jeszcze pesymizmem bezwzględny, staje się nim wówczas, gdy dodaje, że „piekło to nie ma żadnej racji bytu, że jest samo dla siebie celem”<sup>26</sup>. Na takie miano zasługuje także ponura zapowiedź „mizantropa z Frankfurtu”: „...dziś jest źle, a będzie jeszcze gorzej, aż przyjdzie najgorsze”<sup>27</sup>. Tak oto pesymizm filozoficzny lub bezwzględny zjawia się każdorazowo tam — twierdzi Smolikowski —

...gdzie nie ma wiary w urzeczywistnienie się ideału, choćby kosztem największych ofiar, gdzie [...] cierpienie jest bezcelowe, albo, co jeszcze gorsze, samo dla siebie celem<sup>28</sup>.

Jeśli tak pojmować pesymizm bezwzględny, to filozofia Schopenhauera jest, do pewnego tylko momentu, jego głosicielką. Okazuje się bowiem — stwierdza Smolikowski — że o wiele łatwiej sformułować zasadę pesymizmu bezwzględnego, niż konsekwentnie utrzymać się na jej gruncie. Świadectwem tego jest schopenhauerowska *Erlösungslehre*, głosząca ideę wyzwolenia człowieka poprzez nirwanę i apoteozę nicości. Grzech niekonsekwencji szczególnie wyraźnie uwidacznia się w koncepcjach Hartmanna i Mainländera, gdzie do głosu dochodzi swego rodzaju kompromis między wrodzonym ludziom eudajmonicznym dążeniem a cierpieniem, między wzgardą dla świata a nadzieją ocalenia. Z punktu widzenia założeń metafizycznych ich filozofii kompromis taki „nie ma żadnej podstawy logicznej”<sup>29</sup>. Błędu tego — zdaniem Smolikowskiego — unika jedynie Bahnsen, którego pesymizm, choć jednostronny, jest najbardziej „konsekwentnie rozwiniętym sceptycznym poglądem na świat”<sup>30</sup>.

W filozofii Schopenhauera, Hartmanna i Mainländera wyróżnia Smolikowski dwie postacie pesymizmu: teoretyczny i praktyczny. Pierwszy opisuje świat, zło uważa za immanentną właściwość wszelkiego istnienia, a życie ludzkie za nieustanne pasmo cierpień. Druga jego postać formuluje najwyższy cel praktyczny — wyzwolenie człowieka, poprzez zaniechanie wszelkiej działalności zewnętrznej i osiągnięcie za życia nirwany (Schopenhauer), bądź zupełnej z niego rezygnacji i pogrążenia się w *nihil negativum* (Mainländer). Stronę praktyczną uważa Smolikowski za najslabszy element całej doktryny. Nauka o wyzwoleniu popada bowiem w sprzeczność z podstawowymi założeniami systemu.

Kolejne zastrzeżenie kieruje Smolikowski pod adresem schopenhauerowskiej kategorii zaprzeczenia woli życia. W zgodzie z dość często

<sup>26</sup> Ibid., s. 324—325.

<sup>27</sup> Ibid.

<sup>28</sup> Ibid.

<sup>29</sup> Ibid., s. 273.

<sup>30</sup> Ibid.

wówczas wygłaszanym poglądem uzna ją za jeszcze jeden dowód sprzeczności istniejących w ramach filozofii pesymizmu. Zdaniem naszego krytyka twórcą *Erlösungslehre* zapomina choćby o tym, „że dla przeprowadzenia w czyn tego zaparcia się woli do życia potrzebna jest także wola nieistnienia”<sup>31</sup>.

Filozofia pesymizmu nie występuje w zwartej, monolitycznej postaci. Jej poszczególne wersje różnią się, niekiedy znacznie, w rozwiązywaniu szeregu kwestii. Łączy je wierność dla kilku podstawowych zasad. Zdaniem autora *Filozofii wyzwolenia* wspólne dla różnych koncepcji pesymizmu jest:

- wskazywanie na zło jako na immanentną właściwość istnienia;
- traktowanie woli jako „metafizycznej osnowy świata”;
- przyznawanie rozumowi władzy demaskującej i potępiającej istnienie;
- stanowisko dogmatyczne i apodyktyczne.

To ostatnie jest wynikiem tego, twierdzi Smolikowski, że pesymiści

...opierając się niby na danych przyrodniczych [...] wnoszą *a priori* metafizyczne swe budowy i nie dają nam żadnych dowodów pozytywnych na poparcie swoich systemów, co przecież sami w teorii za konieczne uważają<sup>32</sup>.

Na metafizykę pesymizmu spogląda Smolikowski z perspektywy własnej koncepcji filozofii. Jak pamiętamy, uprawomocnienie metafizyki wspiera on ideą wrodzonego umysłowości ludzkiej „pojęcia absolutu”. Od „tęsknoty za absolutem” nie są także wolni filozofowie pesymizmu. Deklarując wierność naukom przyrodniczym i wiedzy pozytywnej, nie szczędząc słów dezaprobaty dla metafizyki, w rzeczywistości posługują się nią dla „zapełnienia tych luk, jakie co chwila spotykają w materiale służącym im do budowania nowych teorii o wszechświecie”<sup>33</sup>. Teza, że „od uznania absolutu nikt wyzwolić się nie może”, zyskuje potwierdzenie ze strony pesymistów, którzy poddając ostrej krytyce heglowski absolut idei, nieświadomie wprowadzają do swej filozofii nową jego wersję. Schopenhauer „zamiast absolutu idei Hegla, wziął za absolut wolę”<sup>34</sup>, Hartmann „swoje nieświadome”, Mainländer zaś uznaje dwie postacie absolutu. jedną w dobie transcendentального istnienia — ową „jedność przedświatową”, drugą w immanencji zdążającej do nicości<sup>35</sup>.

Idea absolutu z konieczności łączy się z pojęciem wolności. Fakt ten ujawnia jeszcze jedną niekoherencję filozofii pesymizmu. Okazuje się bo-

<sup>31</sup> Tenże, *Najnowsze objawy...*, s. 51.

<sup>32</sup> Ibid., s. 80—81.

<sup>33</sup> Ibid., s. 75.

<sup>34</sup> Ibid., s. 76.

<sup>35</sup> Tenże, *Nirwana...*, s. 97.

wiem, iż nie jest możliwe, zdaniem Smolikowskiego, logiczne wyprowadzenie programu nirwany Schopenhauera i Hartmanna, ani tym bardziej *nihil negativum* Mainländera.

...Cała współczesna nam szkoła filozofów pesymistów przekracza pojęcie wieczności — przepoławia istotę absolutu, robiąc go bez początku, ale przyjmując możliwość jego skończoności. Dziwna to niekonsekwencja, jakby wieczność mogła płynąć w jedną tylko stronę, jak by można przyczynie od wieków istniejącej naznaczyć pewien kres, granice i datę zniknięcia. Otóż to zasadnicze prawo umysłu naszego, prawo przyczynowości, które służyło nam za nić Aryadny, prowadzącą do samego absolutu oraz do zaznaczenia wieczności istnienia, w najogólniejszym słowa tego znaczeniu, posłuży nam tym samym i za broń odporną przeciwko współczesnej nam filozofii niemieckiej, a fantastycznej wierze w nirwanę<sup>36</sup>.

Głosząc zagładę istnienia i perspektywę nicości filozofia pesymizmu odmawia absolutowi tego, co stanowi jego podstawowy atrybut — cechę wieczności, w konsekwencji popada także w konflikt z zasadą monizmu. Oto wola, absolut ślepy, bez treści, bezwiedna siła i popęd nie tylko wyłania z siebie na użytek własny rozum, ale w końcu pozwala na to, aby ją zwyciężył. Tak więc „dualizm idei i woli, lubo długo unikany, wkroczył w końcu i do [...] filozofii pesymistycznej”<sup>37</sup>. Rozum potrzebny był dla poznania nędzy świata i wyrwania się z więzów życia. Ostatecznie okazuje się, że metafizyka pesymizmu staje się afirmacją rozumu, owe *Erkenntniss*, „ów rozum staje u nich ponad wolą”<sup>38</sup>. Wszystko to zaś dokonuje się kosztem konsekwencji i wewnętrznej spójności systemu.

Afirmacja rozumu w filozofii pesymizmu jest niczym innym — dowodził Smolikowski, w swoisty sposób interpretując własną supozycję — jak „apoteozą człowieka”. Okazuje się bowiem, że jedynie za sprawą oświeconego umysłu ludzkiego, w którym wola osiąga samoświadomość, możliwe jest dzieło nirwany i wyzwolenie świata od cierpień istnienia.

Oto człowiek oświecony poznawaniem prawdy, tj. zbadawszy rozumem istotę i znikomość istnienia (Schopenhauer), oraz cel boży, tj. dążenie natury (Hartmann, Mainländer), bierze na swe barki wielkie zadanie, otrząśnięcie się z bytu, czyli urzeczywistnienie celu bożego; on ma dojść do tego, do czego Bóg sam dojść nie miał mocy (Mainländer), on to ulitowawszy się cierpieniem współbraci (Schopenhauer) i stwórcy (Hartmann), uzbrojony rozumem najwyższym, jednym zamachem [...] redukuje istnienie do niebytu, pogrąża je w nicość absolutną (*nihil negativum*), czyli osiąga nirwanę<sup>39</sup>.

Cykl artykułów poświęcony filozofii pesymizmu zamyka studium pod

<sup>36</sup> Ibid., s. 100.

<sup>37</sup> Tenże, *Optymizm...*, s. 338.

<sup>38</sup> Tenże, *Rozbiór krytyczny...*, s. 59.

<sup>39</sup> Tenże, *Apoteoza człowieka i wznowienie dualizmu wschodniego w filozofii współczesnej* (A. Schopenhauera, E. Hartmanna, Ph. Mainländera), Biblioteka Warszawska 1881, t. 1, s. 331.

przewrotnym nieco tytułem: *Optymizm w pesymizmie*. Jak pamiętamy, Smolikowski wcześniej już dowodził, że filozofia Schopenhauera, Hartmanna i Mainländera nie jest konsekwentnym pesymizmem filozoficznym. Obecnie stara się uzasadnić, iż w istocie rzeczy jest to koncepcja optymistyczna. Oto nirwana, która wedle Schopenhauera i Hartmanna jest jakimś pierwotnym spokojem, snem, bezczynnością, „jakby cofnięciem się na leże poza sceną świata”<sup>40</sup>, a tylko u Mainländera nicością bezwzględna, wobec zła, nędzy i cierpień istnienia, staje się konieczną potrzebą, upragnionym celem. Nauka o wyzwoleniu ukazuje człowiekowi możliwość wyrwania się z błędnego koła istnienia, dotarcia do pożądanego ideału — i na tym właśnie polega jej optymizm. Innego rodzaju sprawą jest to — dodaje Smolikowski — że optymizm ów jest jeszcze jedną z iluzji, czerpanych z „pragnień serca”, bez dowodów, bez „żadnej rękoi urzeczywistnienia owych ideałów”<sup>41</sup>.

Dokonana przez Smolikowskiego interpretacja metafizyki pesymizmu spotkała się z polemicznym odzewem. Nie obeszło się bez surowych ocen. Witold z Kaliny Lassota zarzuca Smolikowskiemu „utopię absolutu”, dualistyczną interpretację doktryny oraz jej „szablonową krytykę”<sup>42</sup>. Zdecydowanie przeciwstawia się narzucaniu filozofom pesymizmu „obcego im zupełnie pojęcia absolutu”<sup>43</sup>. Sprzeciw recenzenta budzi także traktowanie przez Smolikowskiego poglądów Schopenhauera, Hartmanna i Mainländera jako koncepcji w pełni zgodnych ze sobą. W przekonaniu Lassoty taka „szablonowa” analiza jest zupełnie nieuprawniona, gdyż systemy te „filozoficznie zbudowane są na całkiem różnych zasadach”<sup>44</sup>.

Także odmienny pogląd formułują obaj autorzy na problem miejsca i znaczenia nirwany w filozofii pesymizmu. W ujęciu Smolikowskiego idea ta jest centralną kategorią systemu. Jego twórcy właśnie „dogmatowi nirwany” podporządkować mieli całą konstrukcję swej metafizyki. Lassota zaś wyraźnie odróżnia „metafizyczną ośnowę pesymizmu” od praktycznej koncepcji nirwany, która, jego zdaniem, mieści się wyłącznie w ramach etyki pesymizmu.

Spośród prac omawiających książkę Smolikowskiego o Schopenhauerze na szczególną uwagę zasługuje wypowiedź H. Goldberga. Zawarte są w niej interesujące refleksje nad sposobami uprawiania krytyki filozoficznej oraz propozycje dotyczące interpretacji filozofii Schopenhauera. Goldberg zakwestionował zastosowaną przez Smolikowskiego metodę

<sup>40</sup> Tenże; *Optymizm...*, s. 330.

<sup>41</sup> Ibid., s. 432.

<sup>42</sup> W. z Kaliny Lassota, *Pesymizm współczesny*, Ateneum 1884, t. 1, s. 418—444.

<sup>43</sup> Ibid., s. 432.

<sup>44</sup> Ibid.

analizy myśli niemieckiego filozofa. Jak pamiętamy, polegała ona na wyszukiwaniu niekonsekwencji, „rażących sprzeczności” i przeskoków logicznych, co w konsekwencji doprowadziło Smolikowskiego do wniosku, że filozofia myśliciela z Frankfurtu jest jedynie zbiorem twierdzeń połączonych mechanicznie, bez dbałości o ich wewnętrzną koherencję. Nie mając większego szacunku dla systemu jako całości, wskazywał na mistrzowskie rozwiązania szczegółowych kwestii, pogłębione analizy niektórych problemów, błyskotliwe myśli i spostrzeżenia. Sądził, że „Schopenhauer był bardziej głębokim myślicielem, niż konsekwentnym twórcą systemu filozoficznego”<sup>45</sup>. Pogląd ten Smolikowski rozszerzył w takiej oto wypowiedzi:

O ile [...] oddzielnie wzięte myśli i poglądy Schopenhauera często nacechowane są świetną barwą żywych spostrzeżeń, bystrością umysłu i jasnym widzeniem rzeczy, o tyle znowu metafizyczna strona jego filozofii, a mianowicie wiązanie oddzielnych zjawisk świata w skończony systemat, w pewną całość harmonijną, grzeszy nie logicznością i nie przedstawia przeto tej organicznej całości, tych nieodzownych wyników z danych przesłanek, to jest z tych podstaw zasadniczych, które stanowią osnovę całej jego filozofii<sup>46</sup>.

Przedstawiona wyżej interpretacja i ocena wydaje się Goldbergowi pozbawiona słuszności. Zwraca uwagę na powstanie dziwnej sprzeczności między rezultatami krytyki Smolikowskiego „a doniosłym znaczeniem, które historia filozofii powszechnie przypisuje Schopenhauerowi”<sup>47</sup>. Recenzent proponuje odmienną od zastosowanej koncepcję interpretacyjną. W analizie i krytyce filozoficznej, zwłaszcza tak wielkich dokonań, jakim bez wątpienia jest myśl Schopenhauera, konieczne jest — zdaniem Goldberga — wychodzenie poza immanentną analizę systemu, w kierunku

...wyjaśnienia jego stosunku do całego życia umysłowego epoki, w której powstał, tj. wykazanie ogólnych i indywidualnych motywów, które go do życia powołały<sup>48</sup>.

Odczytywanie Schopenhauera z formalno-logicznego punktu widzenia jest uzasadnione, ale niewystarczające. Być może, że sprzeczności filozofii niemieckiego pesymizmu staną się bardziej zrozumiałe, jeśli potraktuje się je jako echo sprzeczności istniejących realnie w kulturze i społeczeństwie, w których myśliciel żył i tworzył.

Gdyby [dodaje Goldberg] p. Smolikowski w ten sposób zapatrywał się na filozofię Schopenhauera, a nie rozważał jej zupełnie w oderwaniu, pokazałoby się, że

<sup>45</sup> S. Smolikowski, *Rozbiór krytyczny...*, s. 19.

<sup>46</sup> *Ibid.*, s. 20.

<sup>47</sup> H. Goldberg, recenzja art. S. Smolikowskiego o pesymizmie, *Ateneum* 1882, t. 2, s. 373.

<sup>48</sup> *Ibid.*

filozofia ta mimo swych wielkich sprzeczności jest bardzo ważną kartą w dziejach ducha germańskiego epoki pokantowskiej<sup>49</sup>.

Nadmieńmy, że te mało przychylne dla Smolikowskiego oceny — choć w szeregu przypadków nie pozbawione słuszności — nie zawsze podzielali inni recenzenci. Z bardziej życzliwym przyjęciem spotkały się prace krytyka pesymizmu ze strony H. Struvego. Ten kompetentny przedstawiciel ówczesnego świata filozoficznego, podobnie jak Smolikowski, nie akceptował rozwiązań Schopenhauera, podkreślał jednak jego znaczenie dla aktualnego stanu filozofii. Przychylne w tonie były także oceny Jeske-Chońskiego, Jezierskiego, Dawida.

Zwróćmy uwagę, że wśród wypowiedzi na temat filozofii pesymizmu, jakie ukazały się w związku z rozprawami Smolikowskiego, nie było takiej, która by ją generalnie akceptowała. Filozofia ta nie znalazła jeszcze zwolenników, choć wzbudzała już wielkie zainteresowanie, fascynowała i niepokoiła.

Studia Smolikowskiego nad filozofią Schopenhauera, Hartmanna i Mainländera, mimo szeregu niedostatków, jednostronnych, subiektywnych ujęć, stanowiły ważną pozycję w krytyce pesymizmu. Były świadectwem coraz lepszej znajomości filozofii niemieckiej XIX w. Ujawniały te problemy, które spotkać można w znanych opracowaniach Volkelta, Ribota czy Caro. Korzystnie prezentowały się na tle ówczesnego dorobku w tej dziedzinie. Wreszcie obszernie i w miarę kompetentnie wprowadzały czytelnika polskiego w nurt aktualnych i doniosłych problemów filozofii europejskiej. Fakt ten przychylnie skomentował nawet tak niechętny Smolikowskiemu Witold z Kaliny Lassota przyznając:

Dzieło pana Smolikowskiego poświęcone teoriom nicości jest więc zjawiskiem bardzo na czasie, jest dowodem, że i my bierzemy czynny udział w pracy myśli całej ludzkości nad groźnym pytaniem postawionym przez nową filozoficzną szkołę, pytaniem, co lepsze — być albo nie być?<sup>50</sup>

#### SEWERYN SMOLIKOWSKI — KRITIKER DER DEUTSCHEN PHILOSOPHIE DES PESSIMISMUS

##### Zusammenfassung

Die vorliegende Skizze stellt einen lediglich einen Faden der Rezeption der deutschen Philosophie des Pessimismus dar. Der Autor befaßt sich insbesondere mit der Interpretation und Beurteilung dieser Philosophie seitens S. Smolikowski, der einen ganzen Zyklus von ausführlichen Artikeln, den Hauptvertretern der Pessimismus-Schule gewidmet, sowie das Buch „Krytyczny rozbiór podstaw za-

<sup>49</sup> Ibid.

<sup>50</sup> W. z Kaliny Lassota, op. cit., s. 444.



sadniczych filozofii Schopenhauera" (Kritische Analyse der Grundsätze in Schopenhauers Philosophie) verfaßt hat.

Der Artikel setzt sich aus drei Teilen zusammen. Im ersten Teil befaßt sich der Autor mit den theoretisch-weltanschaulichen Prinzipien der von Smolikowski formulierten Philosophie des Universalismus. Im zweiten Teil wird die erste Etappe der Rezeption der Philosophie Schopenhauers und Hartmanns charakterisiert. Im dritten Teil werden die Hauptrichtungen in Smolikowski's Kritik der Pessimismus-Philosophie dargestellt. Diese Kritik bezieht sich hauptsächlich auf die Widersprüche und Unkonsequenzen, die in der Doktrin selbst enthalten sind. Der grundsätzliche Widerspruch in diesem System besteht — Smolikowski's Meinung nach — zwischen der Metaphysik von Schopenhauer, Hartmann und Mainländer und der Lehre von der Befreiung sowie der Nirwana-Konzeption.

Mit Smolikowski's Richtung in seiner kritischen Analyse haben einige Autoren polemisiert, deren auserlesene Gedanken vom Verfasser des Artikels ebenfalls behandelt werden.